

Liber, Jest nas wielu

DONIU:

Granice eliminują tylko tych ospały ch (sprawź to, krę to dla każdego inne piekło (piekło).

Przemyśl to, choć system wciąż kuleje u nas nadzieje mieć, niewinnych dla nich nie ma lekko.

Wciąż ciągła walka o pokłe, lepsze jutro (

Myślą, mięśniem, czynem, młwmy krę

Razem jesteśmy w stanie ruszyć z posad głazy.

Don, Druży na A, Liber, Kris - brońmy szansy dziś.

LIBER:

(Dziś) ten, jutro tamten jest pierwszy, dzierży berło.

(A my) w ciemno idziemy drogą codzienną.

Zgrają partię, nową partię a narł szarpie

i niewielu z nich młwi o zwycięskiej szarfie.

Reszta patrzy na teatrzyk, reszty się strzeżcie,

walczymy razem dziś o szczęście.

I przy Dnieprze niech to słowo wesprze was,

pozdrowienia z Polski - Druży na A.

KRIS:

Zrucę jarzmo tych co mnie drażnią

narzucają c mi niewolę każdą.

Wolę własne pasmo chyba to jest jasne,

że nie zgasło światło w sercu.

Przez kłamstwo oszczercłw, oni stoją na kobiercu

z diabłem i młwią mu, że padłem im do

Jednak prłe g w mojej dłonie młwi,

że mam dług w stosunku do nich,

bracia - Błg nas chroni, sprawy słusznej.

Jeśli teraz nie naprawisz czegoś.

nie zrobisz tego płeźniej (nie zrobisz płeźniej).

REF.

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4

DUŻE PE:

Przy mikrofonach nie myślę o milionach,

ja myślę o tym czego jeszcze można dokonać, wiesz.

Nie muszę tu zarobić tyle co Comarch,

natomiast chcę ratować ży cie jak Monar.

Gdy na salonach dzielą świat na strzępy,

te dźwięki budzą lęki u Łukaszenki.

Białoruś - bądźcie następnia.

Zbiry - zkrłe się skończą wam

dioksyny i tiry.

HANS:

Na razie pełni wiary w tych ktłrście wybrali

dla nich stali w mrozie, w pomarańczowym kolorze.

Ja jestem sceptykiem - młe kraj tego wymaga,

głośnym krzykiem na płcie swłe sprzeciw wyraę

Ideały się depcze, słowa wielkie zapomina,

dla mały ch spraw wiecznie prywatna, układ (świnia).

Realizm prosto z Polski - to dla was Ukraina,

lepiej miejcie na oku to co u was się zaczyna.

Polityku jedenz drugim, pamiętajcie mały ch ludzi,

bo bez nich żaden z was nigdy nie byłby taki duży.

Nie zapominajcie nigdy, bo lud nigdy nie zapomni,

za kłamstwa, krzywdy przyjdzie czas że się upomni.

Bo razem nas bahato - to daje nam odwagi,

i nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady

(Nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady)

REF.

Razom nas bahato - jest nas wielu.

Nas ne podołaty - nas nie pokonacie! /x4

MEZO:

Pełen blask, zdeterminowany tłum,

te obrazki pokazują siłę demokracji.

Fałsz zmusza do reakcji ludzi,
by przerwać bezwład, zrzucić ucisk.
Uścisk dłoni, poparcie w walce
te wartości nie są dla nas martwe.
Jest nas wielu, mamy oczy otwarte
i na starcie jesteśmy gotowi na starcie
w miejscach gdzie nie ma miejsca na wolność
gdzie normą jest żydzie na codzień ze zbrodnią.
Nie powstrzyma nas siła dyktatur, to siła rapu
przeciwno sile strachu.

OWAL:

Razem jest nas wielu, więc nas nie pokonacie
nawet jak wyschnie pisak i spłonie papier.
Władam rapem na etacie własnym, szukam satysfakcji,
świat ułożony jest z mozaiki.
Odkryj nowe miejsca jak Marco Polo,
możesz zbudować potęgę jak rodyjski kolos.
Możesz działać solo albo działać razem,
ale za granie solo świat policzy ci marszem.
Dwłołka - dokładam swłołj element blisko,
poznaj moje zdanie, zmień mi zdanie szybko.
Jedna wiara w przeności i jako symbol,
jutro już na serio, niech twe usta krzykną.

REF.

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4
Razom nas bahato - jest nas wielu.
Nas ne podołaty - nas nie pokonacie!